



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

P A W I A

ZĘSTOCHOWSKI

SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
Z KOLEJNOŚCIĄ ORAZ ZABĘBIA DĄBROWSKIEGO.

КВИТАЦИЯ.

REDAKCIJA
WARSZAWA

Отпечатанный без предвари-

тельной пцензуры № 102 газеты
„Gazeta Częstochowska“ заключаю-
щий в себя 1 печатный
лист, доставлен по мне в кан-
целярию.

11/11 1910 г.
Полпиймейстеръ
города Чепстохова

№ 50, ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.
№ na stronie 4-ej. Cena 3 kop.

aniów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

leja № 43.

W. Krzenińskiego (Najstarszy w Królestwie)
Od soboty 8 do wtorku 11 października (włącznie)

artystyczny program!

(klasyczny w wykonaniu artystów rzymskich) **Mały paż**
wykonaniu p. Lejmana ulubieńca bywałców kinematogra-
fia z natury) **Przygody kajtusia** (komiczny) **Święto**
ia z natury) **Transo-mista wodny** (fantazja)
Partja farsa w 1 odsł. Reż. W. Kisielewski.

W kinioskopach wyawotono nową serję widoków z podróży.

Szczegóły w afiszach i programach.



Pierwszorządny w Częstochowie
Zakład fotograficzny
W. Wesołowskiego
II Aleja Nr. 26. róg
Teatralnej

Marja Konopnicka.

(Wspomnienie pozgonne).

Smutek osiada na duszę, jakiś rozpaczny krzyk wydziera się z piersi na wiadomość, że zamknęła na zawsze swe oczy. Ta, która koła nas w cierpieniach i łzach, w niedoli i wysiłkach, budziła do życia innego, wskazywała nadzieję lepszej przyszłości, płakała z nami, gdy ból rozdzierał serca...

Marja Konopnicka
Urodziła się w Suwałkach r. 1846, z Józefa i Scholastyki, z domu Turskiej, Wasilowskich. Pod kierunkiem ojca swego, człowieka światłego i miłującego literaturę ojczystą (matkę straciła poetka w wieku dziecięcym) odebrała wychowanie pierwotne. Najpiewszym wieszczem polskim, z którym się Konopnicka poznała, był Jan Kochanowski, za nim przyszedł Brodziński, Mickiewicz, Słowacki itp. Przygotowana do nauki szkolnej w domu, rok jeden tylko kształciła się w Warszawie u PP. Sakramentek; następnie, powróciwszy w progi rodzinne, niedługo w nich gościła, wkrótce bowiem wyszła za mąż i osiadła w Bronowie, w Łęczyckiem, w dzielnym majątku męża. Na wsł, w styczności z przyrodą kraju rodzinnego, w bliskim i serdecznym związku z ludem wiejskim, gromadziła w duszy swej

ADMINISTRACJA **Wacława ŚWIDERSKIEGO**

Telefon № 132.

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 Października
zacznie koncertować kapela

International pod dyrekcją
Johana MALECZKA
Z szacunkiem W. Świdorski.

późniejsza znakomita poetka te nieprzebrane zasoby uczuć i wrażeń, barw, kształtów, doświadczeń i faktów, które wejda w skład jej twórczości, skoroby tylko w niej się odezwi. Na to wpłynęła jej pobyt w górach w Szczawnicy, dokąd udaje się w r. 1875, w celu poratowania zachwianego zdrowia.
Powróciwszy z Tat, zaczyna pisać — tak powstaje szereg pierwszych pieśni Konopnickiej „W Górach“ — na których znać już znamię wiele rojującego talentu.

Mane, Thekel...

— x —

Z powodu ujawnionej zbrodni na Jasnej Górze, od jednego z przedstawicieli duchowieństwa „Gazeta Warszawska“ otrzymała poniższych słów kilka, z których myślą całkowicie się łączymy:

Do zgnębionego i w bezładzie zostającego organizmu rojem ciagle wszelka zaraza, i biada, jeśli nie znajdzie się sił na reakcję, biada, jeśli bezwład nie ustąpi!

Ostatnie lata przerażonym oczom ukazały tyle zgnilizny wśród społeczeństwa, tyle zwyrodniałych jednostek, że zdawało się, wstrząsniona do głębi, ocknie się ono z letargu i z wysiłkiem rozpaczy — boć tu o był lub niebył chodzi — stracać będzie zarząd, goić rany i wytwarzać atmosferę zdrowia.

Lecz letarg trwa dalej, zmęczonych silnemi wrażeniami sen dalej kołysz.

I może to ostatnie ostrzeżenie, to — od Jasnej Góry!

Sine! bo targa wnętrznościami człowieka religijnego, bo jest jakby uderzeniem maczugi dla każdego, komu drogie narodowe świętości. Nie wystarczy do przebudzenia potworne krzyki znieważenia narodowych uczuć — może obudzi zbeszczeszczenie narodowej świątyni, arki, co miała łączyć wspaniałą przeszłość z lepszą przyszłością.

Zaden stan, zadna warstwa społeczeństwa nie uchroniła się przed zatruciem; zewsząd szli lub idą zbroje, wywłaszczyciele, oszuści lub obłąkańcy. Bodaj do tego Mane, Thekel nie odłączono i Phares.

Ohydni zbrodniarze na Jasnej Górze są wykwittem warunków życia, w jakich się znajdujemy od lat kilkudziesięciu, są dziećmi tej dezorganizacji, którą widziemy wszędzie, a więc i w kościele, gdy sami sobie nie radzimy. Niemoc duchowieństwa świeckiego, brak energii i lekkość, troska o spokój wyższych sfer kościelnych wydała sromotną sektę; zniszczenie reguły i konstytucji zakonnej zrodziło takich Macochów.

Zakon ma rację bytu tylko wtedy, jeśli w nim żyje dusza zakonu, ujęta w formę ściśle przez Kościół zakreślona. Niema życia bez duszy, a więc mimo wszelkie przeciwieństwa i wbrew im reguła i donstytucja winny być zachowane, bo inaczej zgnilizna w postaci Macochów istnieć musi. Prawda, że ciężkie dziesiątki lat od czasu pogromu zakonów i zdeorganizowania życia kościelnego przyzywał klasztor Jasnogórski, prawda, że drżał o swoje istnienie, że liczyć się musiał z liczbą zakonników, aby ich nie zabrakło.

LECZNICA

chorób zębów i jamy ustnej
M. PUCHAŁSKIEGO

w Częstochowie III aleja. 57 wprost kościoła po Marjawi. Zarządzający lekarz
d-ta **B. MUSZYŃSKI** przyjmuje
codziennie od 9 s rana do 8 wieczór

Ale swoją drogą powinien był pilnować z całą surowością i swego ducha i jeśli znajdował plewy — niechby był je wywiał.

Dziś o tyle zmieniły się warunki, że, zdaje się, łatwiej można otrzymać pozwolenie od władz rządowych na wstąpienie do klasztoru. Niechże, jako narodowa ekspiacja, idą tam ludzie mocni duchem i święci z zamiarów, ażeby pomnożyli grono uczciwych strażników skarbnicy religijnych i narodowych uczuć.

Potworne zbeszczeszczenie Jasnej Góry, to groźne „Memento“, dla tych, co kierują życiem kościelnem, ostrzegające, że wszelkie uchylenie się od pielęgnowania tradycyjnego, ścisłego związku spraw Kościoła z prawami i godnością narodu, wszelka ustepliwość rozkładającym czynnikom, po za Kościołem stojącym, zemści się srode, wprowadzając upadek moralny w szeregi najbliższych sług Kościoła. Bodaj nowy wstrząsający objaw upadku targnął społeczeństwem całym i pchnął wszystkie stany, a w ich liczbie i duchowny, do gruntowej pracy nad uzdrowieniem.

Niech choć taki będzie użytek z bolesnych prób, które przeżywamy.

Metamorfoza.

— x —

Lat parę tylko minęło...
Lat parę, a jakaz przerażająca zmiana.

— Dodatek nadzwyczajny!!! — wołali chłopcy, jak dziś, na ulicach.

Chwytałiśmy je oburącz, rozrywaliśmy pośród siebie, bo przynosiły nam

RYDZEWSKI i S-ka

Biuro Techniczne w Częstochowie. Teatral. 13

TELEFON 151.

Najlepszy krajowy węgiel z kop. „hr. Renard“.

Ceny: dostawa wagonami po cenach hurtowych. Ze składu za ko-
rzec 6-cio pudowy — 1 rb. w obrębie miasta.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZTUKATORSKI

KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

Orgaztuje od 1897 r. Telefona 260

WYKONYWA RZEŹBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I KOŚCIELNE.

Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu.
CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.

Częstochowa, III Aleja, dom własny

one wiadomości, od których radowało się serce.

— Konstytucja! Wolność prasy! — wykrzykiwali chłopcy.

Serce było nadzieją i wiarą w nadchodzące święty...

Dziś siedzę przy biurku, a z ulicy dochodzi głos chłopca.

Nadstawiam ucho...

— Dodatek nadzwyczajny!!! — wykrzykuje z dźwięną energią młodec.

Spieszę na ulicę. Wyciągam leniwie rękę, zaopatrzoną w miedzianą monetę.

Biorę dodatek... Ręka mi drży... Złe przecucia targają nerwy... Cóż bowiem „nadzwyczajnego” przynieść dziś może dodatek nadzwyczajny?..

Nowy ból... nową zgryzotę...

Odebranie klasztoru i skarbcza paulinów.

J. E. Stanisław Zdzitowiecki, biskup kujawsko-kaliski wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem zjechał na Jasną Górę, towarzyszyli mu prałat Wojciech Owczarek i kanonik Leon Michalski. J. E. natchmiał po przybyciu do klasztoru udał się przed Obraz Cudowny N. Marij Panny i tam czas dłuższy pozostawał na gorącej modlitwie. Później zwoławszy cały konwent paulinów zarządził co następuje:

Wobec strasznego, a w dziejach kościoła naszego niesłychanego mordu i hańbiących nadużyć, jakich widownia stał się klasztor Jasnogórski to sanatorium nasze, z uwagi na oburzone i zartwożone sumienie narodowe ojcowie

Zbrodnia na Jasnej Górze.

Przybycia i pobyt biskupa.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem przybył w towarzystwie 5-ciu księży J. E. biskup kujawsko-kaliski Stan. Zdzitowiecki, który zabawi tu z tydzień.

O pesze do ministra.

J. E. biskup Zdzitowiecki odebrałszy klasztor o.o. Paulinów i oddawszy go tymczasowo delegacji biskupiej, telegrafował o tem do ministra spraw wewnętrznych, general-gubernatora warszawskiego i gubernatora piotrkowskiego.

Zarząd zakrytj i skarbcu.

Pomocnikiem ks. L. Michalskiego w zarządzie zakrytj i skarbcem został ks. Franciszek Mirecki.

Zasuspendowanie Izzydora i Bazylego.

J. E. biskup (St. Zdzitowiecki, zasuspendował w dniu wczorajszym obu ojców Izzydora i Bazylego.

Przyjazd prezesa Izby Sądownej.

W dniu dzisiejszym przybywa do Częstochowy prezes Izby Sądownej warszawskiej, senator Posnikow.

Tajemnicz. śmierć o. Józefa.

Donosiliśmy wczoraj o zamierzonej ekshumacji zwłok zmarłego w dn. 15 sierpnia r. b. zakonnika o. Józefa Jodla. Zamiar ten ma być lada dzień wykonany. O co chodzi? Zrodziło się podejrzenie, iż Jodel został otruty. Dlaczego? Jodel na kilka dni przed śmiercią powrócił z podróży, której celem było podjęcie zaoszczędzonej większej kwoty pieniężnej i doreczenie jej na własność klasztorowi.

Suma ta nie wpłynęła i Jodel umarł nagłe.

Jodel urodził się w r. 1845, wstąpił do zakonu w r. 1870, przoz lat kilkanaście przebywał u bernardynów w Kole, a od grudnia r. z. pozostawał na Jasnej Górze.

Zwłoki o. Józefa będą teraz poddane sekcji celem wyświetlenia przyczyny tajemniczej śmierci.

Zeznania Damazego w Krakowie.

Damazego w Krakowie badają prokurator Lang, sędzia śledczy Sobocki i komisarz policji Jasiński.

Ostateczne opowiadanie Damazego o krytycznej nocy morderstwa brzmi jak następuje:

Wybuchła między mną a bratem w

Zbieram w sobie odwagę, by spojrzeć.

Spojrzałem w czarne kolumny czołnek!... nczulem nagle szum w uszach, zawrót w głowie...

W dodatku „nadzwyczajnym” wychylają się ku mnie czarna taśma wijące się wyrazy:

— Zbrodnia na Jasnej Górze!

Mgła bólu wzrok mi przesłania.

Wiadomość istotnie „nadzwyczajna”. tragicznie „nadzwyczajna”...

— Na Jasnej Górze! — brzmi w uszach głos chłopca, szarpie nerwy, rozrywa serce.

Niedawno, co innego mówił mi „nadzwyczajny dodatek”...

Ignotus.

paulini, nim będą poczynione dalsze kroki, zostają odsunięci od zarządu klasztoru. Pieczę nad nim obejmuje specjalna delegacja biskupia, składająca się z duchowieństwa świeckiego, z ks. Leonem Michalskim, kanonikiem katedry wrocławskiej na czele.

Na znak załoby zostają zawieszane solenne nabożeństwa, śpiewy i nawet gra na organach. Odprawiane będą tylko ciche msze św. Dalsze zarządzenia wkrótce nastąpią.

Delegacja natychmiast objęła w posiadanie klasztor i w obecności ks. kan. M. Fulmana i ks. prałata M. Lorentowicza opieczętowała skarbiec, sporządziwszy odpowiedni protokół.

istocie gwałtowna sprzeczka. Brat, uniesiony spoliczkował mnie, ja nderzyłem go również, poczem w gniewie rozstaliśmy się. On poszedł do drugiego pokoju spać, ja pozostałem w mojej celi. Na stole stały jeszcze niedopite butelki. Wychyliłem jeszcze jeden kielzszek wina, poczem pochwyliłem siekiere, leżącą pod piecem, i w słowami: „Ja cię drabie zabiję”, wszedłem do jego sypialni.

Śpiącego uderzyłem w głowę. Wacław zerwał się i począł krzyczeć. Wówczas uderzyłem go jeszcze dwa albo trzy razy. Wacław począł charczeć.

Zbrodniarz udziela absolucji.

Wówczas widząc, że kończy życie — opowiada dalej komisarzowi Damazy — dysponowałem go na śmierć, udzieliłem mu rozgrzeszenia, poczem pochwyliłem go rękami za gardło i dodusiłem.

Pozukiwanie Załoga.

W niedzielę bawił w Krakowie naczelnik policji śledczej z Piotrkowa Wabukwist, który badał Damazego pragnąc wykryć miejsce pobytu zbiegłego Stanisława Załoga. Policja jest już podobno na jego tropie.

Uprzątnięcie trupa.

Po spełnionym czynnie zawołaniem trupa w prześcieradło i ułożyłem go między ścianą a łóżkiem, poczem pozacierałem i powymyślałem ślady z krwi.

Następnie począłem się namyślać, co począć z trupem. Nie widząc innej rady, postanowiłem wtajemniczyć w sprawę służącego klasztornego Stanisława Załoga, którego obdarzyłem zaufaniem. Załoga doradzał, aby trupa zapakować do kosza i wywieść z klasztoru. W tym celu przyniósł kosz, ale ten okazał się za mały; kupił wobec tego drugi kosz i ten okazał się za krótki. Wówczas Załoga doradzał, aby użyć na ten cel starej sofy, która stała bezużytecznie na korytarzu.

Tak też i uczyniono. Nazajutrz zaraz po obiedzie wniesiono do celi sofę. Ja z Załogiem ułożyłem w niej trupa, a że miejsca dużo było wolnego, włożyłem do sofy moje futro i skrawioną koszulę nieboszczyka. Załoga zaś włożył rogóżkę. Po zaszczytu zwłok, wywieźliśmy sofę wieczorem dwoma sprostowanymi dorożkami, a następnie pod Kłomnicami wrzuciliśmy ją do rzeki.

Pobożność Damazego.

Damazego przed prokuratorem Langem zeznał, że pragnie copredzej ponieść, wyznaczoną mu przez sąd karę, bo cze-

ka go sto kroć większa kara na tamtym świecie. Zał mu tylko jednego, to tego, że nie zdążył odprawić tych mszy, które u niego wierni zamówili.

Podejrzenia.

Nocy krytycznej zamieszkały w sąsiedztwie celi Macocha zakonnik słyszał jakiś podejrzenia hałas. Zaraz rano dał znać o tem przełożonemu, ale ten nie zarządził badania, gdy zaś mu to w jakiś czas przypominano, orzekł, iż na razie zapomiał, obecnie zaś jest zapóźno. Od nocy krytycznej jednak Damazy nie sypiał w swojej celi, lecz u Bazylego lub Izzydora.

Dalsze śledztwo.

Skierowane jest na stwierdzenie łączności pomiędzy zabójstwem Wacława Macocha a świętokradztwem w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

Dotychczas są tylko pewne poszlaki. Do rzędu takich należy, o którym donosi „Słowo” z Krakowa; mianowicie, że aresztowany tam Damazy Macoch zeznał, iż dn. 4 października 1909 r., otrzymawszy miesięczny urlop, wyjechał w podróż p. Europie. Zwiedził Lourdes, kilka dni przebywał w Monachium, następnie w Warszawie. W dniu dokonania świętokradztwa przebywał w Warszawie. Do Częstochowy przyjechał dopiero dn. 3 listopada. Tymczasem są poszlaki, że Macoch po kradzieży przyjechał z Częstochowy do Krakowa.

Damazy w Zawadach.

W liczbie widzów współuczających oterze mordu. Podczas wykopywania ciała Wacława Macocha w Zawadach, miał się podobno znajdować i Damazy, który okazywał przy tej sposobności wiele zgrozy i oburzenia przeciwko zbrodniarzowi.

Bazyli i pianino.

Jak zeznają urzędnicy kolejowi w Zawierciu, 3-4 tygodnie temu o. Bazyli sam wyładowywał z wagonu w Zawierciu, nadeszłe z Warszawy pianino, o którym na stacji opowiadał, że Kosztuje 800 rb. Pianino to przeznaczone było dla Bazylego przyjaciółki, zamieszkałej w Zawierciu.

Izycer i podrobione klucze.

Są świadkowie, którzy podobno widzieli Izzydora Starczewskiego, kiedy do ślusarza Błachowicza w Alei III № 58 w domu Knopfa przyniósł odciski kluczy od skarbcza, obrazu i chóru i zamówił podług nich duplikaty. Miało to miejsce w połowie przeszłego roku.

Zbrodnia w 1885 r.

Zbrodnia obecna przypominała częstochowianom inną zbrodnię, spełnioną w klasztorze jasnogórskim. Mianowicie przed 25 laty zamordowany został w swej celi o. Adrian. Zabójca poderznął mu gardło oblat natą i podpalił. Miał się tego dopuścić służący klasztorny, którego jednak nie ujęto. Mówiono, że zbrabowano zamordowanemu około rb. 20.000.

Ucieczka Macocha.

(Wywiad naszego współpracownika)

Damazy Macoch napewno nie byłby tak wcześniej ujęty, a może nawet wcale, gdyby nie natchmiałostwo zaalarmowanie władz śledczych przez p. Krawczyńskiego, aptekarza z Łaz. Do niego, jak wiadomo, przybył w czwartek ubiegły Macoch, ścigany już przez policję. Tym sposobem, głównym promotorem skierowania władz na trop mordercy by p. Krawczyński. Dlatego też, aby zebrać dokładniejsze informacje o szlakach ucieczki Macocha, zwróciliśmy się względem tego do p. Krawczyńskiego:

W czwartek rano, o godz. 7 minut 30 — opowiada p. K. przybył do mnie z walizką w rękę Damaza, trzęsąc się z zimna. Poranek bowiem był mroźny. Proszłem go by spoczął i napił się herbaty. Lecz podjął kawałek mi za goścień, mówiąc, że musi pójść zaraz do Niegowonic odprawić mszę św. Lekkie zderzenie malowało się na jego twarzy.

Przyczyn tego nie umiałem sobie wytłumaczyć, ponieważ nic nie wiedziałem o morderstwie, a tembardziej o jego w niem udziale,

Po półgodzinnej bytności u mnie odprowadziłem go w stronę Niegowonic odległych o cztery wiorsty od Łaz. Nie szedłem z nim do samego miejsca, lecz po dwóch wiorstach drogi wróciłem się. Muszę dodać, że walizka, którą miał z sobą i którą zabrał do Niegowonic zawierała, jak mnie objaśnił brewiarz i bieliznę brudną. Wazyła dobre 25 funtów.

Muszę podać w wątpliwość wiarygodność tego objaśnienia, zwróciwszy uwagę, że cztery tomy brewiarza razem z walizką mają ciężar mniejszy od istoteńgo.

Niewiem, czy istotnie mszę św. odprawił w Niegowonicach. To tylko wiem że był u proboszcza niegowoniczkiego, ks. Czapl, na śniadaniu, podczas którego zgłosił się człowiek do proboszcza, z prośbą o przyjechanie do proboszcza. Ponieważ Macoch wyraził chęć zastąpienia ks. Czapl w tem obowiązku, więc za zgodą tego ostatniego wyruszył o godzinie 11 do Błędowa z wiatykiem i olejami św. Po skończeniu obowiązku oddał wszystkie utensylia kościelne woźnicy, który go tu przywiózł i polecił doreczyć księdzu Czapl, a sam wynajął konie i pojechał do Olkusza.

O godz. 3 rano na drugi dzień p. Zekiel powiedział mi, że Macoch popełnił na Jasnej Górze zbrodnię na osobie Wacława Macocha. Wtedy poszedłem do miejscowego starszego strażnika i zakomunikowałem mu, że Damazy Macoch był u mnie przez pół godziny. Na skutek tego oświadczenia strażnik udał się w ślady mordercy.

Widocznie Macoch musiał odebrać przysięgę od owego człowieka, który go wioził o Olkusza, bo kiedy zwrócił się do niego ów strażnik z zapytaniem, dokąd zawoził Macocha, odparł mi, że do Bolesławowa.

Macoch gdy przyjechał do Olkusza, udał się do resursy na obiad, po którym wynajął sobie zyda i z nim pojechał do granicy.

Przez granicę przeprowadził go szwarcownik.

Z Włocławka.

(Koresp. własna).

Obrotna zbrodnia popełniona w klasztorze Jasnogórskim, tej najwspanialszej świątyni, jaka nam pozostała z wspomnianiemi przeszłości, tym duchowym skarbcu, przechowywującym najcenniejszą relikwię cudownego odwiecznego obrazu, przedewszystkiem zgrozą ostopieniem, a następnie ciężkim złamaniem i smutkiem przejęła cały nasz kraj. — Wyrz tego smutku, tej narodowej załoby, może najpierw dał nasz Włocławek — tujejsze Towarzystwo wioślarskie i powodu: otwarcia lokalu zimowego, oraz Towarzystwo rzemieślnicze w jakiejś innej okazji w zeszłą sobotę zamierzające urządzić rauty połączone z zabawami i nieczniami, do czego wszystko już przygotowane, na wieść o załobie w jaką pograżył się kraj cały jednogłośnie zabaw tych zaniechały.

Wyraz tego smutku, powinien pozostać na długo nie tylko w sercach naszych ale i w objawach zewnętrznych całego kraju, — myśmy badaj wszyscy jako pokutnicy, powinni przywdziewszy włosiennice i posypawszy głowy popiołem wołać całym głosem: biadał biadał bo strach nawet pomyśleć jakie następstwa dla całego narodu naszego zbrodnia ta za sobą pociągnąć może.

REWOLUCJA W PORTUGALJI.

—o—

Mimo, że stolica Portugafji ciągle jeszcze odcięta ma komunikację od świata zewnętrznego, przychodzić stętd zaczynają pewniejsze już wiadomości, pozwalające wyrobić sobie dokładniejszy obraz przebiegu wypadków dni ostatnich.

Walki w mieście trwały ogółem około trzydziestu godzin. Piechota obsadziła wiele dowodów, obwarowując się w nich, artylerja skierowała armaty w ulice i place. Republikanie posuwali się coraz dalej, wypierając wojska królewskie, zmuszając oficerów do złożenia broni, a żołnierzy do przejścia na stronę rewolucji. Przez cały dzień walczono zacieple! Losy rozstrzygnęło dopiero zdobycie arsenału i nadejście poźlików, z przedmieść i okolic Lizbony. Broń

znajdującą się w arsenałach, rozdzielili rewolucjonści między mieszkańców miasta, którzy powiększyli szeregi zbuntowanych, prócz tego — z przedmieść naciągnęło około 8,000 ludzi dobrze uzbrojonych. W skutek tego część wierzni jeszcze oddziałów, widząc niemożliwość dalszego oporu, poddała się i złożyła broń. Na wszystkich gmachach rządowych pojawiły się sztandary republikańskie, ludność zaczęła wychodzić na ulicę, wnosząc okrzyki na cześć republiki.

Zamek królewski wpadł bardzo szybko w ręce rewolucjonistów. Został on zajęty przez nich, wśród niezwykle dramatycznych okoliczności, o których obecnie nadchodzi szczegółowe doniesienia. W chwili gdy rozpoczęło się bombardowanie, generał Gorjas, gubernator i komendant zamku, umieścić rodzinę królewską i dwór w piwnicach gmachu, mogących stawić opór kulom, sam zaś z niezwykłym bohaterstwem, objął obronę zamku. Dopiero, gdy przekonał się, że wśród samej załogi zamkowej znajdują się sprzyśnięci i że zaczynają oni otwierać buntownikom bramy zamku, uznał sprawę królewską za straconą, napisał kilka serdecznych słów pożegnania do króla i przyłożywszy rewolwer do skroni, odebrał swoje życie. W tej samej prawie chwili rewolucjonści wtargnęli do wnętrza. Widząc trupa za trzmieli się i odkryli głowę. Na stole komendanta znalaziono kartę od prefekta policji miejskiej z wiadomością, że dalszy opór jest nadaremny, ponieważ nawet te oddziały wojska, na które najbardziej liczone, przeszły na stronę rewolucji i ponieważ także arsenał wpadł w ich ręce. Ta wiadomość pozabawiła widocznie bohaterskiego komendanta ostatniej nadziei.

Zdetronizowany król Manuel i cała rodzina królewska znajduje się już poza widownią krwawych walk. Pierwsze ostrzeżenie o groźącym zamachu otrzymał król od hiszpańskiego posła w Lizbonie, barchiński Villalobar. Król odpowiedział na ostrzeżenie, że ostatnie zmiany dokonane w składzie załogi libońskiej dają mu dostateczną gwarancję, iż rząd będzie mógł stawić czoło rewolucji. W kilka godzin po rozmowie z posłem padły pierwsze granaty na dach pałacu królewskiego.

Revolucjonści pragnęli jednak za każdą cenę uniknąć królobójstwa. Przynajmniej się miało do tego i ta okoliczność, że w angielskich sferach dyplomatycznych, gdzie przywódcy republikańscy wrócili się celem wybadania opinii, zapewniono neutralność Anglii wobec zmiany władzy, pod tym warunkiem, jeżeli życie króla i nikogo z jego rodziny nie będzie narazone.

Do Berlina nadeszły pierwsze autentyczne wiadomości o przebiegu rewolucji portugalskiej. Flota otrzymała od rządu rozkaz cofnięcia się w stronę, wskutek czego wybuch przypisano o jeden dzień. W poniedziałek tłum z przywódcami republikańskimi na czele, udał się do koszar 16 pułku piechoty, pozyskanego do rewolucji. Bramy koszar natychmiast otwarto i tłumowi roz-

dano broń. Potem udano się do koszar 1-go pułku artylerji, który się do ruchu przyłączył. Wytożono armaty na miasto. Na wiadomość o tem wyruszyła wojska, wiernie królowi i rozpoznała się strzelanina, jednocześnie zaś z okrętu bombardowano zamek. Miasto drżało w posadach.

Milicja konna ruszyła do ataku na rewolucjonistów. Rozpoczęto strzeladło wojska z armat. Z wyjątkiem 3-ich żołnierzy wszyscy zginęli. Wojska wiernie królowi raziły mocno rewolucjonistów. W centrum miasta zebrał się monarchiści z głównymi siłami i rozpoczęli mordercze ostrzelanie. Wreszcie monarchiści po dwóch dniach walk złożyli broń, poczem zaczęto proklamować republikę.

KRONIKA.

— Dziwna obojętność.

Zdumienie ogarnia, aby pismo polskie umiało w takim spokojem pisać o pominięciu języka polskiego w ogłoszeniu towarzystwa „Linos Hacedek”, jak to uczyniła „Gazeta Miejskowa”. Wszak dziennik, wychodzący w języku polskim, winien mieć to poczucie godności dla swego języka i nie zamieszczać podobnych notatek, a tembardziej nie ludzi się nadzieją, że „Sądzimy, że z czasem, gdy w sterowaniu spawami nowego Towarzystwa uczestniczyć będzie i postępuje żywożył żydowski, na zebraniach Tow. brzmieć będzie język polski, wbrew życzeniom żydów litwaków”.

Znany bowiem jest „postęp” naszych współmieszkańców chafatowych... „Gazeta Miejskowa” widocznie nie zachwiała się w wierze do niego i pragnie na własnej skórze go wypróbować...

— Zaliczenia.

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na kolei W.W. następujące zaliczenia:

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów pospiesznych krajowych: 04445 04467 04469.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich pospiesznych: 06764 06916 06831 06832 06862.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów zwyczajnych krajowych: 37809 37871 37949 37954 37970 37993 37997 38034 38051 38063 38083 38091 38092 38105 38123 38125 38147 38151 38153 38164 38170 38179 38188 38190 28191 38192 38201 38202 38203 38208 38215 38216 38226 38231 38239 38263 38264 38265 38272 38273 38286.

Nr. Nr. zaliczeń z trachtów bezpośrednich zwyczajnych: 03310 03378 03463 03611 03662 03663 03857 04099 04300 03371 04383 04421 04436 04468 04494 04803 04814 04850 04853 04898 04926 04939 04959 04960 04961 05004 05014 05018 05020 05028 05073 0593 05100 05101 05106 05108 05113 05119 05124 05134 05135 05137 05138 05140 05142 05146 05167 05171 05177 05187 05197 05199 05201 05223 05228 05248 05258 05277 05280 05283 05284 05317 05355

— Kalendarz reklamowy.

Kalendarz reklamowy, na 1911 rok, wyjdzie, z inicjatywą poważniejszych firm tutejszych, w ilości 10000 egzemplarzy, które zostaną bezpłatnie rozdane mieszkańca naszego miasta i okolicy.

Każdy zeszyt obejmie dokładnie ułożony kalendarz z notatnikami i kilkadziesiąt stron tekstu, przeważnie wiadomości praktycznych: na przemian z ogłoszeniami częstochochowskich, przemysłowo-rzemieślniczych i zakładów naukowych.

Opracowaniem i wydawnictwem, kalendarza reklamowego, zajmuje się pan St. Cholewicki, który niema nic wspólnego z kalendarzem „Informator”, mającym się wydać przez pp. Grochowski i Wojciechowski.

— Ze straży ogniowej.

Na straż ogniową fanty i gotówkę złożyli następujące osoby:

Wrede, Fajt, Bein, Rozenberg, Horowicz, Gebalski, Kondrakiewicz, Czuryński Maciej, Dotchaim, Chmurkowski, Wroński, Kryger, Puchalski, Dajcer, Dom. Wrzowska, Wroński Klemens, Szwede, Zboiński, Bendkowska, Rzykiecki.

Nadeszły do naczelnika oddziału V następujące osoby:

P. W. Linke, M. Zagwozdowa i S. Szczeciński.

Fanty zbierane po dworach dn. 8-go b. m. przez naczelnika oddziału V-go M. Waligóra w asystencji pp. Nowakowskiego i Bujnowskiego.

Pp. Sakowicz-Lubojewka (2 indyki, kura i korzec owsa), Kwiatkowski-Lubojna, Barański Grabówka, Szwakow i Tomczyk, ks. proboszcz Watulycz (gotówka).

— Na dobrej drodze.

Niejednokrotnie narzekaliśmy na kierowników niektórych fabryk, zazwyczaj cudzoziemców, a nieraz i rdzennych polaków, którzy nie tylko wyrachowaniu ile wskutek dziwnych sympatii szczególnie protegowali bądź przy dostawach, bądź przy innej obsłudze firmy—ludzi obcych: Niemców, żydów—byli nie swoich.

Z tem większą przyjemnością notujemy fakt jaki miał miejsce ostatnio w fabryce Motte, decillassout et Gaullier, gdzie dyrektor Payen, aczkolwiek cudzoziemiec, natyle czuje się związanym z naszym krajem, że postanowił o ile można wchodzić w stosunki z firmami rdzennie polskimi. Na początek czynności ekspedycyjne przy weźnie i wogóle towarach, przychodzących z zagranicy powierzył polskiej firmie ekspedycyjnej H. Koczalski. Czy ten, jak już zaznaczyliśmy zasługuje na uznanie i naśladowanie. To też nie wątpimy, że to postąpienie dyrektora Payena zyska należyłą ocenę tak w naszym społeczeństwie wogóle, jak w gonie licznych polskich pracowników fabryki Motte.

— Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: metrzw. 31 i kobiet 19.

Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście 18 osób.

Korespondencje.

Noworadomsk.

— Zmiana w duchowieństwie.
Na miejsce opuszczające naszą parafię, ks. Stanisława Nawrockiego, zjechał z Piotrkowa, ks. Stanisław Adamczyk.

— Pożeganie w lokalu T-wa Muzycznego.
Onegdaj w lokalu T-wa Muzycznego, w godzinach popołudniowych, odbył się pożegnalny podwieczorek, na cześć odjeżdżającego do Wilna z naszego miasta, księdza Stanisława Nawrockiego.

— Fałszywy alarm.

Onegdaj o godz. 8 m. 35 wiecz. rozległy się, po mieście dzwonki alarmowe, oraz trąbki zwiastujące pożar. Zebrała licznie straż ogniowa ochotnicza, z rozporządzenia komendanta straży p. Stefana Kosteckiego, wyruszyła w stronę, wskazaną przezeń t. j. na folwark, odległe o 3 wiorsty od Radomska. Jak się okazało, był to alarm fałszywy, umyślnie zarządzony, celem sprawdzenia, czy korpus szybko może udzielić w nieszczeni pomocy.

Strazacy, wywiązali się, z tego zadania bez zarzutu, dając dowód, że są zawsze w pogotowiu. Natomiast, jak zwykle okazał się brak koni do sika-wek.

Po dwu godzinach straż powróciła do remizy gdzie komendant, zwróciwszy kilka szustnych uwag, podziękował całemu korpusowi straży, za szybki zbiór i wyjazd na ratunek.

A k r.

Sosnowiec.

— Kradzież w sądzie.

Przed kilkoma dniami z kancelarii sędziego pokoju I rewiru m. Sosnowca zginęły akty 6 spraw karnych, wytoczonych przez akcyzę, policję i osoby prywatne przeciwko mieszkańcom m. Sosnowca p. Aleksandrowi Bugajskiemu, zamieszkałemu na Starym Sosnowcu.

Tam znalazł szczątki aktów, o czym zakomunikował p. Dubnickiemu. Przeprowadzona w mieszkaniu rewizja sprawiła, że w szufladzie stolika znalaziono jeszcze kilka kawałków skradzionych aktów.

Badany Dobosz przyznał się, że skradł sześć spraw Bugajskiego i spał w niej w pielu, za co dostał od Bugajskiego 28 rb. 17-letni młodzieniec Dobosz i Aleksander Bugajski zostali aresztowani i osadzeni w areszcie sosnowieckim.

— Czy nie możesz powiedzieć pro prostu co było?—spytała Ella.—Chodzi o panią Scarlett; wiem o tem. Czy chcesz mnie zmusić, abym ci zadawała pytania? Dobrze więc Cóż było między nią, a...?

— Otóż kiedy chcesz wiedzieć... kiedy... Hugon... był wielkim adoratorem... pani Scarlett...

— O!... nie pamiętam dokładnie... Dawno, bardzo dawno temu...

— Błagam cię Celino, na wszystko co masz najświętszego, nie wprowadzaj mnie dobrownie w nowy błąd!—zawołała Ella zrywając się z siedzenia, i odsuwając od siebie krzesło.—Mogę, powinienam wiedzieć prawdę!... Nie bój się! potrafię znieść ten nowy cios!... Jam nie dziecko przeciel!... Nie chcę nadal pozostawać w tej niepewności, która mi życie zatruwa. Odpowiedz mi otwarcie: wszak Hugon kochał się w tej kobiecie kiedy się zemną żenił?

— Tak—cicho odrzekła Celina spuszczaając głowę—choć jak mogł...

Automatycznym ruchem Ella podniosła rękę jakby dla nakazania jej milczenia; potem stając się podeszła do okna,—otwarła je nagle, jak ktoś konno nagle tchu w piersi zabraknie i wychyliła się naprzód, w ciemności, które bia-

ła jej postać otuliły szarym braskiem świątecznego poranku.—Któż zgadnie myśli, która fala krwi gorącej nabiegły pod rozpalone jej czoło?—Któż zmierzy cały ogrom rozpaczy, która szarpała jej duszę? Skamieniała jak posąg bólesci, z kurczowo zacisniętymi na piersi dłońmi, chwylała zgorączkowanymi ustami chłodny powiew nocy, a tam na ciemnym lazurze niebios, gwiazdy, jedna po drugiej dopalały się powoli, szmer budzącego się życia zaczynał dreszczem przebiegać liście drzew, a jasna pręga na horyzoncie, zwiastowała wchodzącą jutrzeńkę.

A jej, biednej, stojącej tak na chłodzie i rosie w całym przepychu balowego stroju, z obnażeniami ramionami rozpaczy, cóż ten dzień nowy, zwiastun pogody i wesela, przyniesie w darze? Nowe smutki, nowe zrodzone wątpliwości, i więcej jeszcze nadmiar cierpienia! Oto co ją czeka!... Wychyliła się bardziej jeszcze za okno, i tłumiąc ręką gwałtownie uderzenia serca, która rozsadzała jej piersi, starała się opanować ten bunt szalony przeciw losowi, który jak burza zrywał się na dnie jej młodocianej duszy.

— Więc to on „ja” kochał!—rzekła nareszcie, zwracając się do pani Verulam, która przyciębniona, siedziała dotąd nieruchomo, na rozestłanem futrze.—

(d. c. n.)

Bez rozwodu.

Powieść z angielskiego

w przekładzie bar. Z. Hartinghowej.

— Dla czego wyobrazasz sobie coś podobnego?—odpiała pani Verulam zakłopotana i zbita zupełnie z tropu.

— Powiedz mi wszystko — cicho i słodko nalegała Ella, pohylając się serdecznie ku niej i twarz jej obracając ku sobie.

XXII.

Pani Verulam wahała się jeszcze. Zastanawiała się jednakże, iż przed jej pniównią, Ella musi się dowiedzieć prawdy. A któż z obcych i obojętnych wypowie ją temu biednemu dziecku, tak ostrożnie i łagodnie, jak ona, która kochała ją jak siostrę?

Ale jak się wziąć do tego, aby nie zranić czulego jej serca? W pierwszej chwili wzięła ją ochota zaprzeczyć wszystkim i pozostawić ją w dotychczasowej nieświadomości złego. Ale przypomniała sobie przestrożę lady Lucji, która dowodziła, że pani Scarlett nie omissza przy pierwszej sposobności zranić śmiertelnie piękną lady Craven, dając jej poznać, że mąż w niej się ko-

chał, wtedy gdy Elli przysięgał miłość przed ołtarzem. A lady Lucja znała dumą i mściwą Leonia, i wiedziała, że nie cofną się przed niczem, byle tylko ołtarzem. A lady Lucja znała dumną i mściwą Leonia, i wiedziała, że nie cofną się przed niczem, byle tylko zaspośród trawiczący ją uczucie zemsty względem niewinnej swej rywalki.—I pomyśleć, że ta kobieta, swoim cichym, melodyjnym głosem, wypowie temu biednemu dziecku okrutną prawdę, która cios ostateczny zada wszystkim jej zdumieniu, i odbierze jej wiarę nawet w tę chwilę szczęścia, jaką miała na ziemi gdy sądziła, że Hugon ją kochał! Nie! Trzeba było temu koniecznie zapobiedz! Pani Verulam wzdrygała się przed zadaniem jakie jej przypadło w udziale: zebrała całą swoją odwagę i wahała się, zaczęła:

— Bo to widzisz, droga moja... Trzeba ci wiedzieć — zająknęła się i przerwała w pół słowa, nie wiedząc jak z tego wybrnąć.

— Opusć wszelkie przedmowy Cesiu — spokojnie rzekła Ella, z błędną coraz bardziej twarzą.—Powiedz odrazu — co było?...

— Ależ dlaczego się tak przerazasz, drogie dziecko? Nie było nic, nie tak strasznego przynajmniej. Każdej kobiecie może się to zdarzyć.—Nie ma czego tak bardzo brać do serca — nerwowo tłumaczyła pani Celina, przestraszona widokiem tej posagowo białej twarzy, z głębi której dwoje ciemnych, gorączką

Nowy rząd.

Skład nowego rządu republikańskiego:
Pierwszy prezydent republiki portugalskiej, Teofil Braga, jest w Paryżu

więcej znany w kołach uczonych, niż polityków. W paryskiej Akademii napisów historyczne i filozoficzne prace Bragi były niejednokrotnie przedmiotem ożywionej dyskusji.

Wybitną rolę w nowym gabinecie zapewne odgrywać będzie minister mary-

narki, admirał Azewedo Gomez, który przyczynił się bardzo znacznie do zwycięstwa rewolucji. Minister wojny, Barreto, uchodził oddawna za zdecydowanego republikanina, gdyż za czasów monarchji stale pomijał jego zastugi na rzecz faworytów ks. Oporto. Mini-

ster spraw zagranicznych, Bernardo Machado, był już poprzednio członkiem gabinetu i uchodził za jednego z wybitnych przywódców i organizatorów stronnictwa republikańskiego.

Są do sprzedania kartofle z folwarku KALEJ w odmianach: Amerykański, Merkiery, Voltmany i Magmumbonum przewyższające smakiem Koziegłowskie, w dowolnych partiach z dostawą do domu, zamawiać można w składzie aptecznym **Wacława ORZEŁ**
III Aleja № 46.

O czym mówią?
Niema jak towary kupione w składzie aptecznym **HAMBURGA**
II aleja róg Teatralnej w Częstochowie.
Telefon Nr. 16.

Centralna Stacja Elektryczna
w Częstochowie
Oddział Instalacyi
Poleca urządzenie instalacyi oświetlenia elektrycznego, dostawę, ustawianie i wynajem elektromotorów po cenach najniższych.
Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie.
Projekty i kosztorysy bezpłatnie 670

Pracownia Ubiorów Męzkich
J. URBAN
w CZĘSTOCHOWIE
ulica Teatralna 37, róg ulicy św. Stanisława № 3.
Przyjmuje ebsstalunki z własnego materiału, jak również z powierzonego.
Robota solidna. — Ceny przystępne.

Nowo otwarty
w II Alei № 23
Skład
Porcelany, Szkła, Fajansu, Majoliki
poleca się Sz. Publiczności.
Z poważaniem **Z. Stark.**
1969 CENY PRZYSTĘPNE. 30-3

ASTHMA i KATARY
Leczą się przez użycie **ESPIC**
Dusznok, Kaszel, Złotusię, Nowralgic
jest Najskuteczniejszym środkiem do Pokonania Ch. — Ob. — granów oddechowych.
Przyjety w aptekach francuskich i zagranicznych. — W o wszystkich znaczących aptekach Francji i zagranicą. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, 26, ul. Saint-Louis.
Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak obok.

Potrzebna sklepowa na dobrych warunkach z kaucją 100 rubli. Wiadomość ulica Krakowska Nr. 60 w Mleczaroi. 2138 1-1

Zginęła karta paszportowa wydana przez fabrykę Motte na imię Władysława Nowaka. Uprasza się złożyć w Administracji Gońca. 2125 1-1

SUKNIA
— Zdobie człowieka
Może się ubrać podług ostatniej mody i postąpi nadzwole praktycznie ten, kto sprowadzi za 3 rb. 90 kop. z opakowaniem i przesyłką przez pocztę trwałe wlepiany materiał „Brazilja”, odcinek dług. 4 1/2, a szyna na cały kostium męzki jesienny w najmodniejszych ciemnych kolorach, w kratę, paski, lub rzuciki. W jesiennym gatunku w tych samych kolorach odcinek długości 1 i pół arsz. 4 r. 75 k. Najlepszego gatunku „Wenecja” 4 pół arsz. 6 r. 75 k. Wysyłam za za liczeniem bez zadatku. Na Syberję dołącza się różnicę taryfy pocztowej. Jeżeli materiał nie podoba się, to przyjmuję go z powrotem zwracając całą należność. Przy zamówieniu naraz 3-ch lub więcej odcinków, dodaje się zupełnie bezpłatnie p-dszewko do wszystkich kostiumów. Zamówienia wysyłać pod adresem: **Lódź Nr. 230, 9 Katz Sandler 1 od.** 2018 10-3

A. T. FILIPPOWEJ-Lain - S. Rosten
jest nadzwyczajny środek, uluczający bardzo szybko i skutecznie
E K Z E M E,
Liszaje, Wysypki,
Pryszczki, Oparzenia i t. p.
Swierzb i ból przechłodzi natychmiast. Stok. Kb. 1.50.
Kantor A. T. FILIPPOWEJ pozostaje ten sam S. Peterburg, Kazańska, d. 26, w bel-etużu i tądzych innych oddziałów nie ma. Wyszły się za zaliczeniem pocztowem, etonawo do taryfy pocztowej.

Jest wypraszany doskonałe męskie „Lain” skuteczne do usuwania wad skórnych, kowalek kop. 75, pół łuzina Rb. 4.—, Higieniczna podra „Lain” pudełko Rb. 1.—, Krem do twarzy „Lain” butelka Rb. 2.—, Żółt traw dla wosowego urządzenia. Cena Rb. 1.50. Handlowy znak jest zawieszony przez rząd za 26 1792, bez którego „Lain” jest podróbny. Oznaczenie presylny można otrzymać w sprzedaży w magazynach aptecznych i aptekach.

OSZCZĘDNOŚĆ
czasu i pieniędzy. Przejazdy do Warszawy zbyteczne. Zalatwanie sprawunków w firmach rolniczych, handlowych, przemysłowych interesów w biurach, złączeń u osób prywatnych najróżnorodniejszych zawodów. Warszawa, **RAKOWSKI** Żórawia 45. 1893 12-3

Fortepiany pianina
pierwszorzędnych fabryk, sprzedają za gotówkę, ratami bezpodwyższenia cen. Wynajem — zamiana Mieczysława Wasowski Warszawa Nowy Świat 70. 2001 26-2

Potrzebni uczniowie
do zakładu ślusarskiego III Aleja № 46. 2111 3-2

Sprzedam płaszczy
prawie nowy, Mikołajewskina opasach „Victoria”. Kolor i klapy bobrowe nie drogo. Teatralna № 12 do 10 rano Polak. 2130 3-2

Nauczyciel Tańców
EDMUND STOKOWSKI
Rozpoczyna kurs lekcyj w d. 20 Października 1910 r. u siebie na Sali z komfortem urządzonej.
Zapisy przyjmuję w czwartek od g. 12 do 4-tej po południu. Aleja III № 71 2131 2-2

Zginął paszport
wydany przez gminę Służno na imię Antoniego Podlasiek
Uprasza się złożyć w Administracji Gońca 2137 3 1
Ważne dla pań Gospodyń
na me z dobroci kartofle słowem mirowskie „Śnieżki” i same gatunki rozpoczęła dostawę do domów na korcie po cenie targowej. Uprasza się o lask. zgłoszenie od firmami autentycznych rachunków na dostarczenie kartofle. N. Kohn w Mirowie poczta Częstochowa 2 02 5-4

Pokój do wynajęcia
przy inteligentnej rodzinie dla 4-ch osób. Wiadomość w Administracji Gońca. 3133 11

SZKŁA DO LAMP I SZKŁA SZLIFOWANE.
Niniejszym p-dajemy do wiadomości szanownych Klientów, że w naszej Hucie Szklanej, „Hortensia” w Piotrkowie podjęliśmy fabrykację szkła do lamp i szkła szlifowanych. Dla dogodności naszej klienteli trzymamy również w Warszawie i Łodzi kolekcje próbne, a mianowicie:
w Warszawie — u pana J. Koniarek, Miedziana 4 + 0, Telefon № 60-65. — Łodzi w naszym Biurze Centralnem ul. Karola № 3. Telefon № 118.
Ważnym jest szczególnie to, że fabrykant nasz jest w najwyższym gatunku.
Rosyjski Towarz. Bezimiennie Przemysłu i Handlu dawnych przedsiębiorstw Emilia Haeblera, Oddz. Huty Szklane „Kara” i „Hortensia” w Piotrkowie.

Chrześcijański Hurtowy Skład Wyrobów Tabaczych
R. Pruszkowskiego
w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 26 róg Teatralnej Telefon 143.
Sprzedaje **WYROBY TABACZNE DO SKLEPÓW I RESTAURACJI po cenach HURTOWYCH** specjalnie poleca w pełnym wyborze wyrobów ta' szanej edyne chrześcijańskiej polskiej fabryki Kainowski & Przepiórkowski „Noblesse” w Warszawie.
TYTONIE I CYGARA WSZYSTKICH RENOMOWANYCH FABRYK STAŁE SĄ NA SKŁADZIE.
Papierośnie skórzane i metalowe.
Portfele, portmonetki i woreczki. — Cygarniczy bursztynowe, oraz gilyz największej polskiej fabryki J. Marchelski w Warszawie.



Zadajcie regularny i trwały zegarek!
Nie ubiegajcie się za innymi tanimi zegarkami. Dobry zegarek zawsze posiada swoją wartość! Ostatnia nowość Paryża
Wzraman złotego zegarka, kosztującego 200 rb. polecamy elegancki męzki głuchy zeg. Secejsa z 3-ma kopertami, mający ten sam wygląd i regularny chód. Iza tego iż elektrycz. sposób, pokryt. 142 karat. grubą warstwą złota. Konstrukcja tego zeg. prawdziwa szwajcarska chód dzwiczny na 15 kam. nakręca się główką raz na 40 godz. Zegarek ten z prawdziw. now. złota nsgrodzony za dobroć gatunku i trwałe złotem medal. i odznaczaniemi. Cena 3rb. 25 k., 2 szt. 10 rb. 4 szt. 19 rb. 50 k. Kto widzi ten zegarek ocenia go na 250 rb. Wy chód na 6 lat, bez zadatku za zalicz. poczt. Cło i przesyłka 60 k. (na Syberję 90 k.). Adres, który można wyciąć i można nakleić na kopercie lub okrywkę.

Paryż-179
Paris
S. Strumfeld
Rue Mirbel 2 Bis
Dodaje się darmo elegancji, lancuz z now. złota, brzojek i zamuszw. worecz. do przech. z. g. Zapotrzb. można się zwracać we wszystkich język. Na zamknięty list nakleja się 10-o kop. markę, a na odkryt. 4 k.

Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie Karpieńskiej
poleca: Nauczycieli, Nauczycielki, Bony sprowadza cudzoziemki.
Warszawa, Moniuszki 7, tel. 120-82. 730

Ogłoszenie.
Restauracja i-go rzędu, cukiernia i hotel z komfortem urządzono w mieście powiatowem, ludności 15 tysięcy w dobrem punkcie i bez konkurencji, gdzie stale stoją dwa półki wojska kawalerji. Z powodu choroby do sprzedania zaraz. Szczegółowe informacje w handlu win i restauracji W-go Zygmunta Sobocińskiego, ulica 7 Kamienic Nr. 5, przy Jasnej Górze w Częstochowie. 1987-8-1

Zginęła karta paszportowa
wydana przez fabrykę Wartę na imię Stefana Gawrońskiego
Uprasza się złożyć w tejże fabryce. 2136 1-1

W dniu 8/21 Października r. b. o godz. 10 rano w Zarządzie gminy Siemkowiec, Wieluńskiego powiatu, gub. Kaliszkiej odbędzie się **PUBLICZNA LICYTACJA**
sprzedaży mieszkalnego domu z oborkami z drzewa pod gontami i placem ogrodzonym polem sta chetowym od summy 500 rub. Przystępujący do licytacyi obowiązują złożyć kaucyę 50 rub.
Pesejsa ta dogodna być może jak z lokalu tak i z miejscowości na urządzenie piekarni. 2336 3-1

PRENUMERATE i OGŁOSZENIA PRZYJMUKA: Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 38 — w Zawierciu księ-garnia p. Z. Hubickiej, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnictwem do domów. **Ceny ogłoszeń:** Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40 po tekście k. 15, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 25 Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20 **Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 procent drożej.**